

# Kamler, Marcin

---

"Crime and punishment in early Modern Europe", Michael R. Weisser, The Harvester Press 1979 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 71/4, 827-830

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Autor usiłuje udowodnić, że część „Artykułów kładowskich” została przez koło generalne lisowczyków odrzucona. Według niego, ostatnie zdanie cytowanego na s. 140 artykułu 33 Kodeksu Głogowskiego odbierało sens całości. Artykuł ten zakazywał lisowczykom krzywdzenia katolickiej ludności cywilnej. W ostatnim zdaniu zapewniono identyczną ochronę także wiernym cesarzowi protestantom. Jest chyba zrozumiałe, że nie ma tu najmniejszej sprzeczności. Lojalni wobec cesarza protestanci musieli mieć zapewnione bezpieczeństwo. Nie jest natomiast jasne, dlaczego dopisanie do artykułów z r. 1622 w roku następnym zakazu krzywdzenia wiernych cesarzowi protestantów miałoby świadczyć, że lisowczycy na kole generalnym w Kładowie nie zgodzili się na zaakceptowanie całego Kodeksu. Zakaz ten obowiązywał przecież już w r. 1622 na mocy „Punktów kondycji służby”, skąd zdaniem autora mógł być przepisany w roku następnym do artykułu 33. Podobnie nieprzekonywające są inne przypuszczenia na ten temat (s. 140, 141). Dyskusyjna jest również teza, że to lisowczycy wprowadzili pierwsi do Polski modę podgolonych fryzur i obcisłych spodni (s. 16). Autor nie ma także racji określając chłopów rozgromionych przez lisowczyków pod Bystrzycą Kłodzką jako ludność polska (s. 42). Kotlina kłodzka wchodziła w skład Czech i była zamieszkała głównie przez Niemców.

Już na wstępie (s. 6) autor zwrócił uwagę, że niezwykle interesujące dzieje lisowczyków są bardzo mało znane współczesnym Polakom. Szkoda więc, że pracę wydano w nakładzie tylko 1500 egzemplarzy i nie zaopatrzono jej skrótem podstawowych wiadomości o tej formacji.

Mikołaj Waśniewski

Michael R. Weisser, *Crime and Punishment in Early Modern Europe*.  
The Harvester Press, 1979, s. 193.

Dzieje przestępczości i wymiaru sprawiedliwości stanowią dziedzinę badań dość zaniedbaną przez historyków nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Odnosne opracowania ujmują zagadnienia przeważnie w aspektach formalno-prawnych, stanowiąc albo ogólne kompendia historii prawa i sadownictwa, albo też specjalistyczne studia, mało przydatne dla historyków. Nieco bogatsza jest literatura dotycząca przestępstw religijnych, te jednak trudno uznać za przestępczość *sensu stricto*. Niniejsze zaniedbanie badań nad przestępczością dało asumpt do podjęcia działań zbiorowych. Od 1973 r. holenderski zespół przy Erasmus University w Rotterdamie (Dutch Group for the Study of the History of Crime and Criminal Law) prowadzi badania nad historią przestępczości i prawa karnego. W sierpniu 1978 r. przy współudziale badaczy francuskich (Maison des Sciences de l'Homme) zawiązała się w Edynburgu International Association for the History of Crime and Criminal Justice (IAHCCJ, przewodniczący Herman Diederiks z Lejdy), w celu skupienia wszystkich zainteresowanych tą problematyką badaczy. Organizuje ona corocznie sympozja (ostatnie w lipcu 1979 r. w Kanadzie). Prace o zbliżonym profilu prowadzi również utworzony w 1977 r. w Rotterdamie ośrodek badań nad dziejami społeczeństwa (Centre for the History of Society), który także rozwija współpracę międzynarodową. Wymienione stowarzyszenia wydają własne biuletyny, w których są ogłaszane najciekawsze osiągnięcia współpracujących z nimi badaczy z całego świata. Duże zainteresowanie historyków, prawników i socjologów, także i z Polski z jakim spotkały się te inicjatywy, oraz zacieśniająca się między nimi współpraca pozwalają przypuszczać, że liczba publikacji dotyczących dziejów przestępczości znacznie się wkrótce powiększą.

Na razie jednak literatura ta jest skromna i każda nowa publikacja budzi zainteresowanie. Taką właśnie jest książka M.R. Weissera, profesora historii na uniwersytecie w Południowej Karolinie. Tytuł jej sugeruje, iż dotyczy ona całej Europy. Tymczasem autor opiera się na materiałach źródłowych i literaturze odnoszących się głównie do Anglii, w dużo mniejszym stopniu Francji, północnych Włoch i Hiszpanii; o ziemiach niemieckich wspomniano

marginesowo parę razy. zaś inne obszary — w tym również Polska — zostały w ogóle pominięte. Wszystkie więc rozważania i wnioski omawianej publikacji mogą mieć znaczenie tylko dla stosunków istniejących na zachód od Renu oraz w północnej Italii.

Naczelnym założeniem autora było przedstawienie ewolucji przestępczości, wymiaru sprawiedliwości w zakresie prawa karnego oraz funkcjonowania sądownictwa w okresie od XIV do połowy XIX w. w ścisłym powiązaniu i zależności od zmian społecznych i gospodarczych w zachodniej Europie. Tezą pracy było wykazanie, że formy i natężenie przestępczości oraz system kar stanowiły rezultat stosunków aktualnie istniejących między klasami i warstwami społecznymi: przestępczość była odbiciem istniejących napięć, zaś wymiary i rodzaj kar — odpowiedzią na te napięcia. Przedstawiono więc w głównych zarysach przemiany społeczne i gospodarcze nowożytnych społeczeństw zachodniej Europy, a także analizę zasięgu i form przestępczości oraz systemu kar jako miernika tych przemian. Sposób ujęcia zagadnienia jest więc interesujący, nie często spotykany w literaturze zachodniej. Słusznie pominięto przestępstwa związane z powstaniem i rozruchami, wszelkie przestępstwa religijne oraz polityczne.

Wyluczając wprowadzenie i ostatni, dziewiąty rozdział, zawierający podsumowanie, cały tekst dzieli się na cztery odcinki chronologiczne (po dwa rozdziały), obejmujące (z pewnymi odchyleniami) okresy: w. XIV — pierwsza połowa XV w., druga połowa XV — XVI w., XVII — pierwsza połowa XVIII w. oraz schyłek XVIII — pierwsza połowa XIX w. W każdym przypadku pierwszy rozdział omawia przemiany społeczne i gospodarcze w mieście i na wsi i na tym tle ewolucję przestępczości, drugi zaś — zmiany w systemie kar i sądownictwie, również na tle uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Fragmenty dotyczące problematyki społecznej i gospodarczej stanowią może nawet przeważającą część tekstu, lecz pominiemy je tutaj bowiem sprawy te — choć istotne dla całości kształtu rozważań autora — są dobrze znane i nie zawierają nowych sformułowań. Ciekawsze natomiast wydaje się powiązanie skutkowo-przyczynowe tych przemian, a także istniejących różnic w środowiskach wiejskich i miejskich z ewolucją rodzajów i rozmiarów przestępczości oraz systemu kar.

W całym omawianym okresie dominującym typem przestępstwa była kradzież. Jej procentowy udział w całości przestępstw zdecydowanie wzrastał na skutek przelamywania daleko posuniętej izolacji, w jakiej żyły niewielkie skupiska ludzkie w średniowieczu, a później (zwłaszcza w XVIII—XIX w.) w związku z postępującą pauperyzacją warstw niższych. W XIV—XV w. w miastach północnej Italii kradzież stanowiła około 40% wszystkich przestępstw, zaś na wsi w okręgu Lyonu — 37%.; w latach 1585—1630 w izolowanym i zacofanym hiszpańskim okręgu wiejskim Montes de Toledo przestępstwa przeciw własności stanowiły od 30% (bogatsze wsie) do 50% (uboższe wsie) wszystkich przestępstw, gdy w latach 1559—1603 w rolniczym hrabstwie Essex, o silnych powiązaniach z okręgami produkcyjnymi i rynkiem — aż 85—95%.; w drugiej połowie XVIII w. w Paryżu 85%., wszystkich oskarżeń stanowiła kradzież, zaś w drugiej dekadzie XIX w. w Anglii — ponad 75%.. Gwałtowny wzrost demograficzny oraz rosnąca ruchliwość ludności nie tylko przyczyniały się do wzrostu przestępczości (np. 1575—1630 w Kastylii od 200 do 300%.), zwłaszcza kradzieży, ale także wpływały na ich rodzaj. Na wsi w XIV—XV w. kradziono najczęściej żywność i przedmioty codziennego użytku; kradli zazwyczaj miejscowi, okradanymi byli przeważnie ludzie z tej samej warstwy i tej samej wsi. Od XVI w. coraz częściej kradziono przedmioty zbytku, łatwiej dostępne w miastach, a wśród ofiar znaczny odsetek stanowili bogaci właściciele ziemscy (np. w Essex). W miastach od początku łupem złodziei padały pieniądze i przedmioty zbytku, ale w miarę mnożenia się ubożego proletariatu coraz częściej (zwłaszcza od XVIII w.) również artykuły żywnościowe. W XIV—XV w. poważny odsetek złodziei stanowili przejezdni, szybko opuszczający miasto po dokonaniu przestępstwa; później, wraz ze wzrostem zaludnienia miast, byli to już najczęściej stali mieszkańcy. Początkowo niemal z reguły dokonywały przestępstwa jednostki; od XVI w. coraz częściej grupy przestępcze (np. londyński gang kierowany 1707—1725 przez Jonathana Wilda). Istniały meliny, narozmaitsi pośrednicy i całe przestępcze dzielnice, postępowala daleko idąca specjalizacja trudniących się tym procederem. Nasuwa się pytanie, czy przestępczości zbiorowej w największych ośrodkach

miejskich nie należałoby szukać i wcześniej, na co wskazywałby przykład Paryża już od XIV w. W XVI w. upowszechnia się w miastach oszustwo (czego silne odbicie znajdujemy m. in. w literaturze łotrzykowskiej); rozkwitał także rozbój (bandytyzm), zwłaszcza na szlakach handlowych w okolicach górzystych, dających napastnikom bezpieczne schronienie. Sprawców przestępstw przeciwko własności — prawie zawsze rekrutujących się spośród warstw niższych — można w miastach dzielić na dwie grupy: profesjonalistów, z reguły nie pracujących i uprawiających proceder zawodowo, odpowiednio planujących akcje, oraz ubogi proletariats miejski, dopuszczający się kradzieży akcydentalnie, zmuszony do tego nędzą, zwłaszcza w okresach depresji gospodarczej.

Zrozumiałe jest, iż autor najwięcej miejsca poświęcił dominującej formie przestępczości, jaką była kradzież. Wydaje się, że zbyt marginesowo potraktowano przestępstwa skierowane przeciwko osobie, jak napady (często połączone z rabunkiem) i zabójstwa. Brakuje omówienia motywacji tych przestępstw i środowisk, w jakich się trafiały. W miastach północnej Italii w XIV—XV w. napad stanowił około 25 % wszystkich przestępstw, a morderstwo aż 17%, zaś na wsi w okręgu Lyonu odpowiednio 22% i zaledwie 2%; w hiszpańskim środowisku wiejskim Montes de Toledo w latach 1585—1630 przestępstwa przeciw osobie (wszystkie rodzaje łącznie) w małych wsiach obejmowały 33—35%, w dużych — 44—47%. O ile kradzież i rozbój były domeną warstw niższych, o tyle sprawcami zabójstw bywali i ludzie zamożni (tu klasyczny przykład krwawych waśni rodzinnych w miastach włoskich). O przestępstwach seksualnych dowiadujemy się niewiele; do banalnych należy stwierdzenie, że gwałt dokonywany przez mężczyzn warstw posiadających dotyczył z reguły kobiet warstw niższych, prawie zaś nie zdarzał się wobec przedstawicielek własnej sfery. Nic nie powiedziano na temat cudzołóstwa, w Polsce przecież karanego nawet śmiercią.

Równoległe do przestępczości autor omawia ewolucję kar oraz funkcjonowania sądownictwa i istniejącej procedury. Najczęstsze — kara śmierci, banicja, kary cielesne, pieniężne (także konfiskata majątku) i więzienie — pod wpływem rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych, a także ewolucji doktryny prawniczej, zmieniały zakres i znaczenie. Coraz powszechniej w XVII i XVIII w. stosowano karę śmierci, która początkowo zagrażała tylko przestępstwom głównym. W Anglii od schyłku lat dwudziestych XVIII w. do końca stulecia dodano do kodeksu aż 98 przestępstw zagrożonych tą karą. Łączyło się z tym powszechne stosowanie tortur, bez względu na rangę przewinienia. Od XVI w. rozpowszechniło się publiczne wykonywanie kar cielesnych. Wydaje się, że autor umiesza nieco znaczenie tych kar w średniowieczu, bowiem dobrze wiadomo o codziennym ich stosowaniu, np. w Paryżu w XIV w. (m. in. badania B. Geremka). Rozpatrując przyczyny tak drastycznego zaostrzenia wyroków oraz metod śledztwa podkreślono chyba nie bez słuszności, iż miały one zapewniać prawu (będącemu jednym z elementów władzy warstw posiadających) autorytet i szacunek warstw niższych w warunkach zaostrzających się antagonizmów i konfliktów społecznych. Banicja, szeroko stosowana do XVI w., a później przekształcona w masowe deportacje skazańców do kolonii (darmowa siła robocza), w XIX w. stopniowo traciła swój powszechny charakter. Postępująca proletaryzacja ludności miast i wsi sprawiała, że coraz mniejszą rolę w systemie kar odgrywały grzywny: utrzymywano je głównie wobec przestępców wywodzących się z warstw zamożniejszych. Równoległe nabierała znaczenia kara pozbawienia wolności, do XVIII w. stosowana niezbyt często i chętnie zamieniana na kary pieniężne. Jeszcze pod koniec XVIII w. w Paryżu kara więzienia obejmowała około 10% ogółu wyroków, podczas gdy deportacje ponad 60%, a praca na galerach 25%. Natomiast w Angli na początku lat trzydziestych XIX w. sytuacja wyglądała już inaczej: więzieniem ukarano około 60% skazanych, deportacją poniżej 25%, na śmierć skazano 10% (jednak znacznej części wyroków nie wykonano), zaś grzywny i kary cielesne stanowiły zaledwie 3%.

Charakterystyka ewolucji sądownictwa i procedury stanowi najmniej interesującą część książki. Nie mogło być chyba inaczej, bowiem specyfika ustrojów prawnych w każdym z rozpatrywanych krajów i ogromny zakres chronologiczny pracy, przy możliwości poświęcenia tym sprawom kilkunastu zaledwie stron (i to w rozproszeniu), zmusiły autora do ogólników, dotyczących zresztą przede wszystkim stosunków angielskich.

Jakie wnioski nasuwa lektura omawianej książki? Niewątpliwie jest to publikacja interesująca, w której podjęto próbę zebrania rozproszonego materiału i ogólnego spojrzenia na całość problematyki. Jednakże autor starając się przedstawić w stosunkowo niewielkiej książce pięćset lat dziejów przestępczości, ewolucję kar i aparatu sądowego nie był w stanie wniknąć w specyfikę badanych przez siebie regionów. W ten sposób potraktowano łącznie terytoria znajdujące się w całkowicie odmiennej sytuacji ludnościowej, społecznej i gospodarczej (np. Anglia i Hiszpania w XVIII—XIX w.), formułując uogólnienia i wnioski, które miałyby obowiązywać na całym badanym obszarze. Ten błąd metodologiczny w pewnym stopniu ogranicza wartość osiągniętych rezultatów. Przeważająca część wywodów oparta jest na materiale angielskim, można je więc uznać za słuszne przede wszystkim dla tego obszaru, częściowo także dla Francji; można przypuszczać, że zaobserwowana przez Weissera zależność przestępczości od stosunków społecznych i sytuacji gospodarczej, da się odnieść także do pozostałych rozpatrywanych w pracy obszarów, jak również do ziem niemieckich, niemniej potrzebne tu są dalsze badania. Ogrom problematyki zmusił autora do przedstawienia kwestii w sposób najbardziej ogólny, z nielicznymi tylko (choć jakże interesującymi!) danymi liczbowymi, co pozostawia wrażenie niedosytu. Z drugiej strony niewątpliwym sukcesem stanowi sygnalizowana na wstępie próba wykazania ścisłej zależności między ewolucją przestępczości i systemem kar a przemianami społecznymi i gospodarczymi zachodzącymi wówczas w Europie, zaś badania przeprowadzone w tak rozległej perspektywie czasowej przyniosły obserwacje wyraźnie skontrastowane, a podstawowe wnioski — trafne.

*Marcin Kamler*

Jerzy Śliziński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 437.

Książka ta zainteresuje historyka ze względu na zebrany materiał przedstawiający Jana III, a przede wszystkim odsiecz wiedeńską, w drukowanej w literaturze europejskiej (do której zaliczono także angloamerykańską). Może być przydatna dla badających znajomość wiedzy o przeszłości Polski, także świadomość historyczną.

Autor ograniczył się w zasadzie do literatury pięknej, ponadto zaś uwzględnił ważniejsze pamiętniki, diariusze, kroniki i epistolografię. Co więcej, wprowadził wiele okazjonalnych, informacyjnych relacji, druków o charakterze prasowym, jakie powstały bezpośrednio po bitwie wiedeńskiej (np. relacje niemieckie, włoskie, hiszpańskie). Uwzględnił także folklor słowiański. Chronologia obejmuje stulecia XVII—XX.

Deklaracja o tym, że wykorzystano utwory ważniejsze nie objaśnia zasad selekcji: czy decydowała ranga artystyczna utworu, jego popularność, nazwisko autora, zasób informacji o Sobieskim itp. Książka omawia poszczególne literatury w układzie chronologicznym. Nie wydaje się, żeby z proporcji między rozdziałami można było wyczytać stopień zainteresowania poszczególnych literatur królem Janem. Na te proporcje miał wpływ stan dotychczasowych badań odnoszących się do naszego kraju (Wł. Bełza, K. Górski, T. Tyszka), czy Włoch (M. Brahmer, W. Preissner) itp., a także chwalebna chęć uwzględnienia wszystkich literatur europejskich. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu odbija się tu stan zachowania i rozpoznania utworów traktujących o Sobieskim i ich znajomość przez autorką (np. z piśmiennictwa tureckiego przytoczono jedynie kroniki dostępne w polskim tłumaczeniu Z. Abrahamowicza). Czytelnik także chciałby wiedzieć, dlaczego pominięto Rosję i Bułgarię (brak Finlandii raczej nie dziwi): czyżby kwerenda przyniosła wynik negatywny?

Jasna konstrukcja książki uległa miejscami zachwianiu. I tak, szeregując materiał polski według tradycyjnego podziału na barok, oświecenie, romantyzm itd. autor omawia odrębnie utwory powstałe z okazji dwuchsetnej rocznicy Wiednia. Utrudnia to porównanie między poszczególnymi epokami. Gdy zestawia się utwory omówione przez Ślizińskiego okaże się, że najwięcej pisano u nas o Sobieskim w jego czasach, szczególnie po odsieczy,